GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 27. — W Środę dnia 5. Kwietnia 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 30. Marca.

JW. Baron Humboldt, Tayny Minister Stanu, wyiechał do Śląska.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 21. Marca.

Dnia 17. m. b. przewiezione zostały zwłoki ś. p. Cesarza z zamku Czarskosielskiego do Czesmy, a nazaiutrz ztamtąd do tuteyszego kościoła katedralnego Kazańskiego. Dzień ten przypomniał nam nanowo srogą stratę, którą dom Cesarski, Rossya i cała Europa opłakuie. — Opisanie tego obrządku poźniey.

Francya.

Z Paryża dnia 25. Marca.

Dnia 21. m. b. Baron Werther, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Pruski, złożył Królowi na prywatném posłuchaniu list swoiego Monarchy, donoszący o urodzeniu Xiążęcia, syna Jego Królewiczoskiey Mci Xiążęcia Fryderyka.

Dopełniaiąc życzenia Ludwika XVIII. słynney pamięci, darował Król kościołowi metropolitalnemu Paryskiemu śrebrną statuę N. P. Maryi, Patronki Francyi. Jest ona wielkości życia. Król ponosi ten wydatek z swoiey prywatney kassy.

Na pierwszą wielką processyą jubileuszową d. 18. nieprzybyli członkowie władz sądowych, choć byli zaproszeni, było zaś na niey nieco Parów i iakie 150 Deputowanych, na których

czele Pan Piet. Na powozie Kardynała Arcybiskupa dyecezyi Sens, uważano odmalowane cztery latarnie z napisem: *Lux nostris hostibus, ignis*, nad czém się *Konstytucyonista* niezmiernie rozwodził, a *Gwiazda* przeciwnie twierdzi, iż to iest herb rodziny la Fare (*Pharus*, czyli latarnia morska) i to tylko a nic więcéy nieznaczy.

W sobotę dnia 18. m. b. nayprzód rozprawiano w drugiéy Izbie o podaniu Półkownika Simon Lorière, który przed sześciu laty bez żadnego zawinienia utraciwszy urząd i pensyą, iuż trzy razy naprożno dopraszał się Izby o wstawienie się za nim. Lecz chociaż się teraz za nim uymowali Gen. Sebastiani, Labbey de Pompière i Hyde de Neuville, nie lepiéy iednak wyszedł niż dawniéy. Izba przeszła do porządku. — Na posiedzeniu dnia 20. przyięto nakoniec prawo względem St. Domingo większością 245 przeciw 70 głosów. Proponowany przez Pana B. Constant dodatek wzniecił burzliwe sprzeczki. Był zaś ten: „Obecna ustawa na przyszłość w iakichbądź okolicznościach niema szkodzić wcale téy zasadzie, iż ziemia francuzka nie może być zbywana (est inaliénable) chyba za zgodą obydwóch Izb.“ Utrzymywał P. Constant, że potrzeba iest iaśnieyszego prawa, ponieważ Ministrowie w każdym razie znaydują nowe powody, które znowu podług potrzeby zmieniaią; bronił też zasad swoiego stronnictwa przeciwko zarzutom Ministra skarbu: „Niechcemy wcale rozsiewać niezgody, zawołał, i dlatgo głosuiemy za uznaniem niepodległości Haity; żądamy zaś tylko zakwitnienia prawéy wolności w tym kraiu; gdybyśmy szukali powodów niezgody, tobyśmy ie w kraiu znaleźli w tych dziecinnych i zgubnych postępowania sposobach, które naród ranią w naydotkliwszych mieyscach, a za granicą w téy hańbiącéy kościoł, udawanéy pobożności, która chrześcian Turkom na rzeź wydaie.“ Pan de Frenilly oświadczył swoie ukontentowanie, że o tym przedmiocie mówić zaczęto bez względu na sprawę Haity. Rozróżnił on niemożność zbywania (aliener) dóbr narodowych i możność ustąpienia ziemi francuzkiéy. Gdyby zaś, rzekł, Izby miały potwierdzać królewskie traktaty, toby powinny także tak iak w rzeczachpospolitych naradzać się względem zagranicznych wypadków, a to postępowanie zniszczyłoby władzę monarchiczną i t. d. Oświadczył się więc przeciwko dodatkowi. — Pan de Labourdonnaye starał się zbić zarzuty Pana Frenilly, uważaiąc ten dodatek za środek uchronienia naród od hańbiących go traktatów. Minister skarbu nazwał ten artykuł dodatkiem do Karty konstytucyinéy, co wielkie szemranie wzniecilo. Wiadomo bowiem, że Pan B. Constant podpisał dodatek do Karty konst. podczas stu dni panowania Napoleona, mocą którego Burbonów na zawsze wyłączono od korony francuzkiéy. I właśnie owa dyskussya także na dniu 20. Marca (1815 pierwszym dniu z owych stu) miała mieysce. Pan Constant niemógł wcale się odezwać dla szmeru, chociaż w rożnych przedmiotach chciał mówić. Odrzucono dodatek, a sessyá solwowana na (wielką) sobotę.

Generał Hr. Guilleminot przybył tu z Stambułu.

Doniesiono publiczności, iż w ciągu trzech dni pielgrzymkowych w Long-Champs środnia droga przeznaczona iest wyłącznie dla karet Nayiaśnieyszego dworu, JJ. WW. Ministrów, Posłow, JJ. OO. Xiążąt obcych i JJ. WW. Parów Francyi z herbami i barwami, i to bez żadnego zgoła innego wyiątku. Tarcze herbowe Parów Francyi odznaczaią się błękitnym gronostaiowym płaszczem.

Gwiazda zrzeka się wszelkiego dalszego wspierania iéy przez dziennik *Biała Chorągiew*, ponieważ on umieszcza artykuły Pana Montlosier, a nawet rozprawy o mędrcach niemieckich Kant i Fichte.

Pan Hyde de Neuville, dawniéy Poseł w Lizbonie i członek Izby Deputowanych, umieścił w *Dzienniku Sporów* następuiące pismo: „Wolność prasy wymaga, ażeby każdy trzymaiąc się w obrębach religii, publicznéy moralności i praw, mówił i sądził według upodobania o sprawach rządu i iego agentów; tego nigdy niemożna uważać za złe, gdyż w końcu zawsze prawda zwycięża. — Niegodzi się wprawdzie, w dyplomatycznych zwłaszcza interessach, wykrywać błędów, których się dopuścić mogą niezawisli dziennikarze, lecz kiedy gazeta ministeryalna wynurza zdanie o wielkich politycznych interessach,

ci, co się przez to sądzą być dotkniętymi, maią prawo odwołać się przeciw wyrazom, które za urzędowe uważane być mogą. — *Gazeta Francyi* odpowiada pod dniem 19. Marca na pewien artykuł *Codziennika* (Quotidienne) w tym sposobie: *Codziennik* uważa z wymierzonym przeciw Ministeryum zamiarem, iż w chwili zgonu Króla Jana nie było Posła Francuzkiego w Lizbonie. Dziennik ten zapomniał, iż w pewnym czasie, od którego uważać można przywrócenie władzy angielskiéy w tym kraiu, znaydował się Poseł nasz w Lizbonie." — Jeżeli Gazeta Francyi potrafi nam dowieśdź, iż nie iest pod wpływem ministeryalnym, t. i. ieżeli nie dostaie kubany od Ministeryum lub iego agentów, przestanę na odwołaniu się do artykułów ministeryalnych gazet angielskich, które mnie zawsze, a zwłaszcza od chwili powzięcia wiadomości, że nie byłem więcéy Posłem w Lizbonie, urazami swemi zaszczycały. Lecz ieżeli Gazeta Francyi niewykaże iasno i należycie swoiéy niezawisłości, wówczas nie Gazecie Francyi, lecz tym odpowiem osobom, które, tak mówiąc, milczeniem swoiém upoważniaią piszących, którzy są na ich rozkazy, do przekręcania rzeczy w haniebnym sposobie. Sądzą niemieć potrzeby do oświadczenia tu w przydatku, iż mnie nigdy nieprzywiodą do wykroczenia z obrębu moich powinności. Wiem, iż dyplomatyk, chociaż złożywszy swóy urząd, milczeć powinien, lecz wiem także, co człowiek honorowy ma prawo powiedzieć."

Pan Hyde de Neuville, niekontent z odpowiedzi Gazety na list iego, wezwał ią powtórnie, ażeby wyraźnie powiedziała, na czyim żołdzie zostaie. „Albo — pisze on — Panie Redaktorze iesteś lub nieiesteś płatnym. Jeżeli iesteś niezależnym, i niepobierasz żołdu od Ministrów i ich agentów, wolno Ci gadać rozumnie lub nierozumnie o moiém politycznéın lub dyplomatycznéın postępowaniu. Jestem zbyt wielkim przyiacielem wolności druku, ażebym się miał o to urazić. Jeżeli iesteś płatnym, i nieśmiesz prawdy oświadczyć, winienem Ci tylko wzgardą odpowiedzieć. Jeżeliś płatny i wyznasz to, przestaniesz być odpowiedzialnym za twe słowa. Wówczas odpowiem tym, którzy WPanu powinni byli rozkazać, ażebyś miał cokolwiek więcéy uszanowania dla prawdy i przystoyności. Należę ia do tych, co się światłem dziennéın nigdy niezrażaią." Przytém obwieszcza Pan Neuville list Pana Villele (z roku 1823), w którym pod niebiosa wynosi iego postępowanie, oznaymuiąc mu ukontentowanie Króla i nominacyą na Kawalera wielkiego krzyża legii honorowéy.

Znany Pan Stourdza przysłał w swoiém i przyiaciół swoich imieniu 2710 Franków towarzystwu tuteyszemu wspierania Greków.

Przed królewskim Sądem toczyła się onegday pod prezydencyą Hrabiego de Sece sprawa, która, lubo właściwie tylko z gminnych plotek pochodząc, bardzo iednak zaięła. — Dnia 11. Lutego stawił się przed sądem policyi poprawczéy nieiakiś Gristel, dawniéy Oficer, o słowne łżenie Króla Karola X. przez nieiakiegoś Laford d'Ossone, exxiędza w St. Etienne, a teraz prywatnego literata i fabrykanta błękitu berlinskiego (Berlinerblau) doniesiony. Exxiądz doniósł: iż Porucznik Gristel wyrzekł w swoim pokoiu te okropne słowa: „Gdybym wiedział, iż Król Karol X. przyzna kiedykolwiek emigrantom i xiężom wynagrodzenia, żadenby go sztylet nieprzeszył, iak tylko z méy ręki." Generalny Dyrektor policyi kazał niebawnie aresztować exporucznika; lecz ten dowiódł, iż przy każdéy sposobności okazał wielkie do Burbonów przywiązanie, i został uwolniony. Denuncyant appellował przeciw temu wyrokowi do Sądu Królewskiego. Oto wyciąg z indagacyi: Dnia 8. czyli 9. Października przyszedł do mnie Gristel, i zastał właśnie u mnie lekarza nieuleczonych kobiet. Zdaie mi się, powiedział on do doktora, żem WPana, ieśli się nie mylę, widział u Jezuitów, u których byłem o wsparcie. Czy WPan także u nich wsparcia szukałeś? Ja iestem ich lekarzem, odpowiedział Doktor, a oycowie Jezuici.... Prezydent: Niemasz we Francyi Jezuitów. Exxiądz: Ja opatruię chorych, mówił daléy doktor, których oycowie Jezuici do mnie przysełaią. Zaczęliśmy mówić o okolicznościach hiszpańskich, a Gristel rzekł: Gdyby Karol X. zrobił tak iak Król Hiszpański, i powrócił stronnictwu rojalistoskiemu i duchowieństwu dawną władzę, zginąłby z rąk mo-

ich. — Niesądzę ia — dodał exxiądz — iż on miał przytém iaki zły zamiar, lecz to iest człowiek gorączka, on, ia to wiém, trzyma z systematem reprezentacyinym i z tém podobnemi rzeczami..... Prezydent: (żywym tonem) My żyiemy pod rządem konstytucyinym, WPan iesteś mu winien uszanowanie. — Jeden z sędziów: WPan obrażasz władzę, któréyś winien posłuszeństwo. — Prezydent: Prokurator Królewski wystąpi przeciw WPanu. — Exxiądz (spuszczonym tonem): Ja szanuię rząd reprezentacyiny, lecz byłoby mi niemiło, iżby z niego brano powody do niespokoyności. — Obżałowany złożył kilka świadectw, któremi dowiodł, iż roku 1815. służył oficerem w szykach ochotników królewskich, i ciągle od Króla i Król. rodziny odbierał wsparcie. Co się tyczy czernienia go przez exxiędza, to, iak dodał, pochodzi ztąd, iż go tenże przy wypłacie wekslu chciał oszukać o 170 Franków. — Exxiądz: „Niewdzięcznik, ia się chciałem zaiąć wychowaniem iego syna.“ — Exporucznik: „Co WPan śmiesz gadać? Rozumieszże WPan, iżbym młodość iego..... lecz wolę milczeć. WPana smak!“ — Exxiądz: (szastaiąc się niezmiernie) „Coza zgroza, coza haniebna zgroza!“ — Prezydent: „Nie tyle hałasu, gdy się podoba; żadnych iestów teatralnych; umiarkowanie więcéy mówi za prawdą.“ — Prezydent kazał ustąpić exxiędzu, a drugi świadek został przywołany. Prezydent: „WPan iesteś Doktorem medycyny?“ — Świadek: „Jestem wewnętrzny chirurg“ Chirurg wewnętrzny zeznał, iż słyszał Pana Gristel, mówiącego przytoczone przez exxiędza słowa. Chciał on się bardzo obszernie rozwodzić, lecz Prezydent oświadczył mu, że iako chirurg wewnętrzny nie ma iuż nic więcéy do mówienia o zewnętrznych rzeczach. Potém zapytany był ieszcze raz exxiądz, co go powodowało do oskarżenia exporucznika przed policyą. Na co on odpowiedział, że tylko uprzedził denuncyacyą, którą Gristel chciał przeciw niemu zanieść. „Człowiek, iak ia, rzekł Gristel, nie trudni się denuncyacyami; mógłbym nie iedno powiedzieć, lecz zamilczam. Ofiarowano mi 500 Franków na miesiąc, ażebym był agentem policyi. Byłem w wielkiéy potrzebie, lecz oficer francuzki niezarabia sobie na chleb iak tylko szpadą. Nie będę ia nigdy denuncyował, wolę biedę cierpieć, a pozostać wiernym honorowi.“ Generalny Adwokat oświadczył po wysłuchaniu stron, iż kwestya prawna w tym przedmiocie, iest bardzo delikatna. „Daymy to, rzekł on, iżby w saméy rzeczy dowiedzioną została nieostrożna Gristela mowa, to iednak w prawach naszych nieznaydziemy żadnego, ktoreby do obecnego przypadku zastósować można. W istocie prawa karzą tylko te obelgi przeciw osobie króla, z któremi się kto w publicznych mieyscach dał słyszeć. Potwierdza więc Generalny Adwokat pierwszy wyrok przeciw obżałowanemu w Sądzie policyi poprawczéy zapadły.“ Sąd przychylił się do tego wniosku.

Z Gibraltaru donoszą pod dniem 23. Lutego, iż w wielu mieyscach królestwa Marokkańskiego wybuchła straszliwa zaraza morowa. Listy z Marsylii donoszą, iż władza lekarska w tém mieście przedsięwzięła iuż potrzebne środki ostrożności.

Od nieiakiego czasu kursowały w Lugdunie niemieckie naśladowane pieniążki miedziane, z napisem: Jeden heller czyli ieden fenig. Znaleziono rożnicę o 50 pC. Dotąd brano one przy wiszącym moście; teraz to ustało, a ludzie, którzy temi fenigątkami płacili, zostali aresztowani. Koprowina ta podobno w Paryżu wyszła na świat; lecz twórcy iéy musieliby się diablego przeczekać, nimby się z niéy spanoszyli.

Gwiazda umieściła podpisany przez kilku Portugalczyków list, w ktorym wyrażono: „Pewna tuteysza gazeta, która zapewne sądzi, iż nadeszła pomyślna pora wskrzeszenia pięknéy konstytucyi Kortezow Lizbońskich z roku 1823., która pod ciosami Hrabiego Amarante upadła,“ wyraża się wsposobie następuiącym: „Zasady liberalne drogiemi być muszą domowi Braganza, bowiem winien iest tron Luzytanii liberalnéy rewolucyi.“ Z czasem przyimiemy to za artykuł wiary; dotąd zaś z wszystkimi, dla których było ciekawością, dbać o to, co zaszło na kuli ziemskiéy od chwalebnego odrodzenia 1789, tego byliśmy zdania, iż rzecz inaczéy się ma, i wprawdzie tak. Na schyłku 11go wieku zaślubił się Xiążę Francuzki, Henryk Burgund-

ski, prawnuk Króla Roberta II., z córką Alfonsa VI., Króla Kastyliyskiego, który nadał zięciowi swoiemu hrabstwo Portugalskie. Po licznych zwycięztwach nad Maurami Alfons, syn Henryka Burgundzkiego, został przez Stany w Lamego roku 1142 królem wykrzykniony i porządek sukcessyi prawem kardynalném ustanowiony. Po bezpotomném zeyściu Króla Sebastyana w Afryce, przeszła korona na znacznie iuż wiekiem podeszłego brata dziada iego Henryka, Kardynała. Ten, przewiduiąc, iżby śmierć iego zawieruchy sprawić mogła, zwołał Stany do Lizbony, ażeby postanowiły o prawach różnych pretendentów korony. Filip II. Hiszpański nieczekaiąc tego, kazał Portugalią rokn 1580 zaiąć liczném woyskiem pod rozkazami sławnego Alby; co nanowo zapaliło nienawiść między Hiszpanią i Portugalią. Przez 60 lat dźwigali Portugalczykowie obmierzłe iarzmo. Lecz w roku 1640 ośm dni wystarczyło na skruszenie nazawsze potęgi Filipa IV. w Portugalii. Wybiwszy się znowu na wolność wykrzyknęli Portugalczykowie królem Xiążęcia Braganza pod imieniem Jana IV., co posiadał prawa swoiéy babki, Infantki Katarzyny, ktora przy śmierci nieprawnie przez Hiszpanów złożonego Henryka, Kardynała, iedyną była sukcessorką. Xiążę Braganza pochodził w siodmym stopniu od Alfonsa (syna Jana I.), potomka domu tego nazwiska. Dowiedzioną więc iest rzeczą, iż dom Braganza pochodzi od Henryka Burgundzkiego; i że zatém bierze początek od Francuzów i Kapetingów, iak Królewska Francuzka rodzina. Równie to zadziwia słysząc, iż dom Braganza winien iest tron swóy iakiéyś liberalnéy rewolucyi, iak gdyby z drugiéy strony twierdzić chciano, iż dom Burbonów winien iest koronę Francyi iedynie wypadkom, ktore przywłaszczyciela do zrzeczenia się przymusiły.

Dnia 13. m. b. odbył Papież konsystorz, na którym, między innemi, Hrabia Latil, Arcybiskup Remski, otrzymał kapelusz kardynalski.

Pisma Montlosiera o Kongregacyi iuż 6te wydanie iest pod prassą.

Powien Francuz, mieniący się być pełnomocnikiem Jego Wysokości Wicekróla Egipskiego, werbuie — iak *Konstytucyonista* głosi — po Francyi dla swego brodatego pana. W Marsylii iest iuż 50 Francuzkich Oficerów w pogotowiu do popłynienia do Alexandryi, a codzień przybywa więcéy rekrutów. 6 okrętów woiennych stoi teraz na rachunek Mehmeta Alego w porcie Marsyliyskim.

W środę pewna dobrze ubrana dama (zapewne przez szyderców naięta) maiąca za sobą dwóch służących, zwiedziła część miasta Paryża, z rożańcem w ręku i boso. W tym stanie była w kościele N. Panny i Ś. Genowefy. Zapewne ta dama, która przypominała czasy Henryka III., była bardzo wielka grzesznica.

Sławne stadło muzykalne Alexandrostwo Buszerstwo daie teraz (w domu i za domem) prywatną naukę muzyki.

Sławny autor i Par, Baron Barente, członek akademii w Clermont, dowiedziawszy się o wykreśleniu z liczby iéy członków Pana Montlosier, odesłał iéy także swóy dyplom.

Donoszono, iak wiadomo z Madrytu, iż Nuncyusz żądał pewną summę pieniędzy za dobrodzieystwo jubileuszu. *Gwiazda* zapewnia, iż to właśnie dobrodzieystwo ani grosza Francyą niekosztuie.

Donoszą, iż w téy chwili panuie w Mühlhausen zaraza, która się tam bawełną z Levante dostała.

Gwiazda z dnia 22. m. b. powiada: „Dzienniki trąbiące na trwogę odnowiły dziś swóy manewr. *Gazeta codzienna* głosi bunt w Madrycie, *Goniec Francuzki* śmierć Cesarza Austryackiego, *Konstytucyonista* powstanie w Brazylii i ucieczkę Cesarza Don Pedro, a *Dziennik Rozpraw* wpuszcza flotę angielską na Tago. W rozgłaszaniu takich wieści przebiia się iużto zły humor zniechęconego liberalizmu, iuż przebiegi spekulantów giełdowych"

W Morales zawalił się budynek, w którym się właśnie odbywało ciągnienie popisowych, i przeszło 100 osób częścią zabił, częścią pokaleczył.

Pan Galy, uczeń szkoły politechnicznéy, przysłał towarzystwu wspierania Greków maszynę woienną, ktora zdaniem znawców bardzoby korzystną dla Greków być mogła.

Ofiary dla dzieci Generała Foy wynoszą do téy pory $945,750\frac{1}{2}$ Franków.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 15. Marca.

Dnia 13. m. b. ogłoszono tu wiadomość o śmierci Króla Portugalskiego. Niema przyczyny obawiać się o spokoyność tego kraiu, ponieważ skład nowéy regencyi wszelkie obawy oddala. Przodkuiąca w niéy Xiężniczka Marya Izabella, była zawsze przeciwna układom swoiéy matki. Jest ona bardzo pobożna, ale przytém wciąż chorowita. Xiąże Cadaval słynie z swéy wielkiéy poczciwości i z stałego charakteru, i posiadać ma rzadkie talenta. Inne członki Regencyi, a mianowicie Patryarcha Lizboński, dzierzą zaufanie całego narodu. — Regencya rządzić będzie w imieniu Cesarza Don Pedro Brazyliyskiego.

Poseł Niderlandzki, Baron Dedel, przymnaża rządowi kłopotu, nalegaiąc uporczywie o zapłacenie długu hollenderskiego.

Xiąże Infantado wciąż nalega o dymissyą.

Rada Stanu ciągle pracuie nad wykryciem taiemnych sprawców wylądowania pod Guardamor.

W celu wytępienia powoli ducha buntowniczego, zarządzca policyi Recacho radził Królowi, ażeby byłym milicyom narodowym, które się od przywrócenia władzy królewskiéy dobrze sprawowały, pozwolił broń nosić. Rada Stanu wniosła z swéy strony, ażeby we wszystkich kościołach powywieszać malowania, wystawiaiące nayżywszemi kolory zniewagi, wyrządzone kościołom przez rewolucyonistów, którzy pod Guardamor wylądowali, równie iak przykrości, które na duchowieństwo wywarli. Lecz podobno Król nieprzychylił się do tego, oświadczaiąc: iż karania zbrodniarzy nie chce wydać na łup zapalczywości pospólstwa, (zapewneby też i malarzów niestarczyło), że policya wyśledzi winowayców, a prawa kraiowe sprowadzą na nich karę. Wszakże Rada Kastylska poleciła tuteyszemu sądowi kryminalnemu, ażeby ułożył spis osób, które należały do taynych związków i t. d. Okólnik W. Sędziego Francisco Fernandez del Pino, do podrzędnych iego w téy mierze wydany, na maryginesie którego stoią słowa: *muy reservada* (bardzo sekretnie), zawiera między innemi: „Nader ważną iest rzeczą, aby się od razu pozbyć animuszów rewolucyinych; wystaray się tedy WPan przezornie i skrycie o potrzebne wiadomości, z którychby dociec można, iakie obce osoby znayduią się tu obecnie, pod iakim pozorem i iak dawno tu mieszkaią; czyli niektóre z nich należały do tak zwanego kongressu Kortezów, do prowincyalnych Deputacyy, do milicyi narodowéy, lub w czasie rewolucyi urząd iaki sprawowały; iak wtenczas myślały, a iak teraz myślą i t. d.“ Z tych i tym podobnych a bardzo licznych okólników wnosić można z pewnością o zamierzoném prześladowaniu konstytucyonistów.

Policya miała wyśledzić, iż uszli do Anglii Hiszpanie zaciągaią woysko na wyspie Guernsey, w zamiarze wylądowania podczas wiosny na piąciu punktach półwyspu. Generałowie Mina, Milans, Rotenel, Torrijos i Półkownik Chapalongarra maią tém woyskiem dowodzić. — Proiekta te, przez to samo, że iuż są wiadome, zdaią się być czcze.

W Sewilli aresztowano i osadzono w koszarach artylleryi, byłego Ministra Salvadora Manzanares, który tam przed 24 godzinami przyiechał był z Kadyxu.

Dnia 4. m. b. został Półkownik Bazan w Orihuela rozstrzelany. Z przyczyny ran iego, do których iuż się gangrena była wdała, musiał być w lektyce na mieysce stracenia zaniesionym. Zrazu nie chciał nic wiedzieć o pocieszeniu duchownem, lecz nareszcie po usilnych napomnieniach kilku szanownych Prałatów, a nawet samego Biskupa, kazał przywołać Wikarego kościoła S. Justa, wyspowiadał się przed nim, i tak się potém gorąco modlił, iż wszystkich przytomnych do łez pobudził.

Dnia 6. m. b. powieszono w Murcyi konstytucyonistę Joramalla. Wykrzykuiącemu: „Niech żyie Konstytucya!“ włożono mu knebel w usta, lecz gdy i to niepomogło, przywiązano go do ogona końskiego i zawleczono do szubienicy. Zwłoki iego ćwiertowane wyrzucono na błonie.

Anglia.

Z Londynu dnia 21. Marca.

Król Jmć przychodzi zupełnie do zdrowia. Bulletynów iuż niewydaią.

Przybył tu goniec z Rossyi.

Doniesienie gazety w Bath wychodzącéy: „Generał Mina, patryota Hiszpański, przyiechał w środę rano (którego dnia? zapomniano dodać) śniadał w domu zaiezdnym *Christoph-hotel* u Pana Pout i puścił się potém w dalszą do Londynu drogę.“

Z Filadelfii piszą pod dniem 15. Lutego: Główną przyczyną, dla któréy część Senatorów była przeciw wysłaniu Posłów do Panama, iest wybuchła właśnie woyna między Brazylią i Buenos-Ayres. Obawiaią się, aby ta woyna nie była wstępem do powszechnéy walki, która mogłaby nanowo los Ameryki północnéy podać w niepewność. Nieprzyiacielskie zayścia na brzegach La Plata wstrzymały bez wątpienia wyprawę Mexykańską do Kuby i Portoryko, i wydano rozkazy zatrzymania przy chorągwiach żołnierzy, którzy po ostatniéy wyprawie Peruańskiéy wracać mieli do domu. Niewątpliwą też rzeczą iest, że Boliwar w górném Peru pozostał, aby uważać bieg rzeczy, i, gdyby potrzeba wymagała, szybko się wziąść do broni. Potwierdzaią to listy z Arica, które bez ogrodki mówią, że gdyby się w to niewdawali Agenci angielscy, usiłuiący zapobiedz powszechnéy niezgodzie, Oswobodziciel byłby iuż przyiął dowództwo woysk przeciwko Brazylii. Miał też oświadczyć gabinetowi Rio-Janeiro, że honor i interes kraiów Ameryki południowéy niepozwala im być oboiętnemi na los Buenos-Ayres, i gdyby ten kray sam przez się niedosyć miał sił, aby Brazylią przymusić do ustąpienia posiadłości przemocą tylko nabytéy, weźmą się niezawodnie do broni. Ta woyna wielką będzie przeszkodą względem Kuby. Już bowiem byłoby dotąd uderzyło zapewne na tę wyspę Mexykańsko-Kolumbiyskie woysko, będące od trzech miesięcy w gotowości wyruszenia do Matanzas. Ale w tém położeniu rzeczy nie tak łatwo byłoby to wykonać. Kuba albowiem obecnie większą ma obronę, niż kiedy: 6000 woyska europeyskiego, 1200 mieyscowych, 6 fregat i kilka kompanii Król. ochotników, którzy tam uciekli z Mexyku i Kolumbii. — Posiedzenie naszego ziazdu tą razą bardzo będzie ważne. Wiele iuż wyszło ustaw tyczących się oświecenia publicznego, zakładania nowych kanałów i dróg, stósunków między kupcami i faktorami, urządzenia milicyi, więzienia za długi, uczestnictwa dzieci nieprawego łoża w dziedziczeniu po matce. Nakoniec komitet, któremu zdano roztrząśnienie pytania, czyli potrzeba na wybrzeżu północno-zachodnim Ameryki przy uyściu rzeki Kolumbii założyć rząd terytoryalny lub nie? oświadczył się być za potrzebą; i w zdaniu sprawy z téy czynności natrafiamy na mieysce, które nie naywiększą ludzkość wykazuią. Na przykład stoi: „Hordy mieszkaiące na północ Kolumbii, są dzikie, bitne, podstępne; pokazuią naywiększą sprzeczność ludzkości, to iest nienasyconą żądzę żywienia się ludzkiém mięsem. Myśl wyniszczenia tego rodu ludzi oburza czułego człowieka; ale człowiek umieiący godnie oceniać zacność rodu ludzkiego, nie bardziéy się wzdrygać będzie na wytępienie tych nędzników, iak dzikich zwierząt po puszczach.“

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 23. Marca.

Jedna z gazet tuteyszych *le Belgique*, zawiera co następuie: „Zapewniaią, iż rozkaz dzienny odradza woysku naszemu, należeć wprost lub pośrednio do związków, maiących za cel zbieranie ofiar na wsparcie Greków. Żaden świadomy rzeczy człowiek nie będzie się dziwił, iż rząd nasz tylko z wielkiém ubolewaniem ogłosił polecenie téy treści.“

W. Xięstwo Luxemburg — mówi taż gazeta — iest w pewnym względzie Syberyą Niderlandzką, nie z powodu nieokrzesania mieszkańców, którzy owszem tyle przynaymniéy maią oświaty, co inne prowincye królestwa, lecz z powodu zbyt szczupłych związków i niewiadomości, w któréy zwykle zostaiemy względem tego, co się tam dzieie.

Bawarya.

Z Monachium d. 22. Marca.

Professor rzeźbiarstwa, Pan Eberhard, wezwany został od Magistratu miasta Perugia w państwie kościelném, ażeby się podiął naprawy tameczhéy wielkiéy studni z 25ciu posągami — arcydzieło sławnego Pisano z 14go wieku. N. Król pozwolił artyście dopełnić tego zaszczytnego wezwania.

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 20. Marca.

Kronika Grecka (w Missolongi) zawiera dwa następuiące listy: „Na wodach Missolongskich na burcie Król. Angielskiéy korwetty Rosa, dnia 27. Stycznia 1826. Moi Panowie, polecił mi Kapudan Basza, ażebym zawiadomił Władze Greckie w Missolondze, iż wszelkie przygotowania do szturmowania téy twierdzy w 8miu dniach będą ukończone. Ponieważ Kapudan Basza chce zapobiedz rozlewowi krwi, pragnie przeto wiedzieć, czyli osada Missolongska życzy sobie kapitulować, i pod iakiemi warunkami. Odpowiedź WPanów niebawnie prześlę Kapudanowi Baszy. Tymczasem winienem ostrzedz nayuroczyściéy Władze Greckie w Missolongi, iż wcale nie iestem upoważniony ręczyć za warunki, iakie podadzą, iak równie wstrzymuię się z wszelką opinią względem przyięcia lub odrzucenia propozycyy Kapudana Baszy. (Podp.) Abbut, dowódzca." — *Odpis.* „Mości Panie Dowódzco! Mamy zaszczyt odpowiedzieć WPanu niniéyszém pismem na szanowną Jego odezwę z dnia 27. m. b., w któréy nam raczyłeś udzielić propozycye z upoważnienia Kapudana Baszy. Wiadome są bardzo dobrze Kapudanowi Baszy niezliczone Greków ofiary; wie on, że kray ich został spustoszonym, i że krew strumieniami się lała. Nic, iak tylko wolność i niepodległość wynagrodzić mogą takie ofiary. Kapudan Basza nowym nam odgraża szturmem. Jesteśmy nań przygotowani i pokładamy ufność w Bogu, za którego walczymy, iż go odeprzemy, iakeśmy dawnieysze szturmy odparli. Nietayno Kapudanowi Baszy, iż mamy rząd, pod którego rozkazami walczyć i umrzeć winniśmy; z nim może się on układać względem pokoiu lub dalszéy woyny; albowiem Grecy chcą tylko wybierać między wolnością lub śmiercią."

Donoszą z Triestu pod dniem 17. Marca: „Okręt, który dnia 8. m. b. wyruszył z Korfu, przywiózł wiadomość: iż Ibrahim Basza przedsięwziął dnia 2. m. b. powszechny szturm na Missolongi z strony lądu i morza, i że z stratą kilku tysięcy ludzi odpartym został. Dnia 7. Marca zawinął brig angielski z pod Missolongi do Korfu z uprzedniém o tym wypadku urzędowném doniesieniem Lordowi W. Kommissarzowi. Grecy wysp Jońskich niezmiernie się radować maią. Spodziewany każdéy godziny bat pocztowy z Korfu, przywiezie nam zapewne dokładnieysze wiadomości."

Naynowszy numer *Powszechnéy Gazety* (z któréy poprzedni artykuł wyięty) zawiera pod napisem: Triest dnia 19. Marca, następuiące dalsze wiadomości: „Zawinął tu bat pocztowy z Korfu z listami dochodzącemi do dnia 7. m. b. i przywiózł potwierdzenie zdarzenia dnia 2. m. b. pod Missolongi. Przed przypuszczeniem wielkiego szturmu, wezwał Ibrahim Basza osadę do poddania się pod warunkami wolnego wyiścia. Grecy odrzucili tę propozycyą. Wszyscy mieszkańcy Missolongi przyięli dnia 28. Lutego z rąk swoich kapłanów kommunią świętą, i zapał ich wzniósł się do naywyższego stopnia. Dnia 2. Marca rozpoczął się szturm na morzu i lądzie, przy którym iednak Kapudan Basza nie był czynnym, ponieważ z nasadzenia swoiego przeciwnika iuż był złożył dowództwo i odiechał lądem na Janinę do Stambułu. Grecy odparli mężnie wszystkie natarcia, a Ibrahim poniósł stratę, podług niektórych listów 4 do 5000 ludzi wynoszącą. Po téy klęsce rozprzęgło się powiększéy części woysko egipskie napół karne, Ib. Basza udał się do Patras, a swoiego Kiaja Beja posłał do Albanii po nowe zaciągi woyska. Ważne korzyści osady Missolongskiéy sprawiły na wyspach Jońskich niepodobną do opisania radość. — Równie ważną wiadomość donoszą z Korfu. Kilka okrętów angielskich, wysłanych z Alexandryi do wodza Egipcyan, były przez Greków przetrząsane, i skoro się na nich własność turecka znaydowała, zostały skonfiskowane. Angielscy Kapitanowie żalili się o to w Korfu, lecz odebrali odpowiedź, iż sami sobie przypisać winni swe nieszczęście, i pomoc, któréy szukali, została im odmówioną. Zdaie się więc, iż Anglia uznaie prawo Greków przetrząsania okrętów."

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 27.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 5. Kwietnia 1826.)

Drobnostki.

Pewien młody człowiek starał się ustnie o mieysce iakie u dworu. Pytano się go czém chce być. „Czémkolwiek", odpowiedział, „haydukiem, karłem lub murzynem."

W Londynie w pewném prywatném wieczorném towarzystwie, dway śpiewacy opery włoskiéy śpiewali duet, w którym głos koci naśladowali. — Jedna z tamecznych gazet radzi, ażeby ci miauczący artyści zechcieli się tym rzadkiem talentem publicznie w operze popisywać.

Nieiakiś Pan Otto, który wydał w druku opisanie swéy podróży do Szwaycaryi, Włoch i t. d. powiada, iż widział w Padwie *ołowianą trumnę Liwiusza.* — Jeżeli Pan Otto odprawi ieszcze iednę podróż do Włoch, zapewne tam znaydzie i szlafmycę Cycerona.

Pani D. była tak straszna, iż chłop, który pewnego poranku przyszedł z czynszem, zastawszy ią ieszcze w łóżku z mężem, zapytał się: „Jegomościnkowie, któż to z oboyga państwa iest Imością?"

„Żono! diablegoś przesoliła te ryby." — „Nic nieszkodzi mężu, wszakże to darowaną solą."

Uwiadomienie literackie.

W księgarni JP. J. A. Munka w Poznaniu i Bydgoszczy dostać można:

Nowe wydanie pism sławnego w dziejach i literaturze oyczystéy *Stanisława Okszyca Orzechowskiego*, które dotychczas drukiem ogłoszone nie były, wyszły w dwóch tomach zebrane z pod prasy z drukarni Wilhelma Bogumiła Korna w Wrocławiu. Są one w tém samém objęciu, jak poprzednio wyszłe dzieła Krasickiego, Kochanowskiego i Karpińskiego, a zatém właściwie do zbioru klassyków polskich należą. Cena ich również jest umiarkowana, gdyż obydwa tomy kosztują 1 Tal. 8 dgr. czyli 8 Zł. pol.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do podania i udowodnienia pretensyi wszystkich niewiadomych wierzycieli synagogi w Wronkach w sprawie tyczącéy się regulowania długów teyże wyznacza się termin na

dzień 3. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10. w naszym zamku sądowym przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kulemann, w którym celu ich pod tem zagrożeniem do stawienia się zapozywamy, iż niezgłaszaiący się, swego zaspokoienia dopiero po zaspokoieniu wierzycieli w wyroku likwidacyinym umieszczonych, spodziewać się maią.

Jeżeliby ciż chcieli któremu z tuteyszych Kommiss. Spraw. plenipotencyą udzielić, to im się Kom. Spraw. Hoier, Jakoby i Boy za mandataryuszów proponuią.

Poznań dnia 24. Stycznia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Posiadłość młyńska w Powiecie Obornickim

w Małéy Goślinie pod liczbą 9. położona, na 5158 tal. 16 śgr. 8 fen. otaxowana, powtórnie publicznie w terminie

dnia 10. Czerwca 1826.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Brückner w Zamku Sądowym więcéy daiącemu przedana będzie. Ochotę kupna i zdolność posiadania maiących na termin ten z tém oznaymieniem wzywamy, iż w ostatnim terminie licytacyi 1355 tal. podano. Naywięcéy daiący niezawodnie przyderzenia spodziewać się może, ieżeli żadna prawna nie zaydzie przeszkoda, a taxa i warunki kupna w registraturzę naszéy codziennie przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 27. Lutego 1826.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Były rotmistrz Ur. Wilhelm Ferdinand Kalkreuth i małżonka iego Ur. Henryetta z Wedlów, z Chyciny, wyłączyli pomiędzy sobą, w skutek zawartéy intercyzy przedślubnéy, wspólność maiątku i dorobku, co się niniéyszém stósownie do przepisów prawnych do publicznéy podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 16. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Okupnik Karól Klemke i żona iego Maryanna z domu Wittchen z Rybojad pod Trzcielem, wyłączyli między sobą w skutek deklaracyi sądowéy, wspólność maiątku i dorobku, co się niniéyszém stósownie do przepisów prawnych, do publicznéy podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 13. Marca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Królewskiéy Intendentury piątego korpusu armii w Poznaniu, zapozywaią się wszyscy niewiadomi wierzyciele, którzy do kass następnie wymienionych oddziałów woyskowych i instytutów administracyinych lazaretowych i garnizonowych, iako to:

1) pierwszego batalionu 18. pułku piechoty w Rawiczu;
2) batalionu fizylerów tegoż pułku tamże;
3) pierwszego batalionu 1990 pułku obrony kraiowéy w Lesznie;
4) siódmego pułku huzarów w Lesznie;
5) trzeciego batalionu trzeciego pułku gwardyi obrony kraiowéy w Lesznie;
6) Magistratu w Lesznie z tegoż administracyi garnizonowéy;
7) Magistratu w Kościanie z tegoż administracyi garnizonowéy;
8) Magistratu w Wschowie z tegoż zarządzania garnizonowego; i
9) Magistratu w Rawiczu z tegoż zarządzania garnizonowego;

z iakiegokolwiek prawego źródła za czas od 1. Stycznia do końca miesiąca Grudnia 1825. roku pretensye mieć mniemaią, ażeby się w przeciągu trzech miesięcy a naydaléy w terminie peremtorycznym na

dzień 21. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9téy przed Delegowanym Wnym Braun, Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego w naszéy Izbie Instrukcyinéy wyznaczonym, osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych Pełnomocników stawili i pretensye swoie udowodnili, w razie zaś przeciwnym spodziewali się, że niestawaiący nietylko z pretensyami swemi do wspomnionych kass prekludowani będą, ale im też w téy mierze wieczne milczenie nakazane zostanie, i ci iedynie do osoby tego, z którym tranzakcye zawierali, lub który zapłatę na nich przypadaiącą odebrawszy, ich nie zaspokoił, odesłanymi będą.

Wschowa dnia 6. Lutego 1826.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Kamienica do massy sukcessyino-likwidacyinéy niegdy Poborcy powiatowego Straemke należąca, na ulicy Wilhelmskiéy (dawniéy nowy świat zwanéy) pod numerem 631 i 632 tutey położona, w raz z małem do niéy należącem domostwem murowaném, tudzież z staynią,

podworzem i ogrodem na 7646 Tal. 13 śgr. 4 fen. sądownie oszacowana, w terminach przed Deputowanym Sędzią Kosmeli na

dzień 18. Stycznia 1826.
dzień 22. Marca 1826. i
dzień 24. Maja 1826.

przedpołudniem o godzinie 10. w lokalu naszym sądowym wyznaczonych, z których ostatni iest peremtorycznym, z przyczyny długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną bydź ma, na które to termina chęć kupna maiący i do posiadania zdolni niniéyszém zapozywaią się.

Krotoszyn dnia 1. Października 1825.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Xięstwa.

W miesiącu Styczniu r. z. zginął przypadkowo blankiet bez daty na papierze niestemplowanym przezemnie podpisany, na zapisanie na nim noty do Sądu przeznaczonéy. Celem zapobieżenia nadużycia tegoż blankietu na pokrzywdzenie mnie lub kogoś trzeciego, publicznie oświadczam, że nikt a nikt niema i niemoże mieć rewersu moiego lub innego dokumentu na dowód długu służyć mogącego, że więc każdy dokument podobnego gatunku lub podobnéy osnowy pod iakąkolwiek datą dawnieyszą od téy odezwy lub późnieyszą a nie moią cały zapisany ręką iest fałszywy i mnie nie zobowięzuiący. Ktokolwiek więc podobny dokument posiadać może, raczy mi takowy zwrócić i wydać w przeciągu czterech niedziel w stancyi moiéy tu w Poznaniu na Garbarach pod Nr. 382.; w przeciwnym razie wszelkie pismo na nim zapisane za nieważne i nic nieznaczące uznaię.

Dalebuśki dnia 22. Marca 1826.

Franciszek Domiechowski.

W dniu 9gim Maja r. b. zrana o godzinie 9téy na folwarku w Chomencicach pod Stenszewem, dla niedostatku latowego pastwiska, przedawane będą więcéy daiącemu, za gotową zapłatą, trzysta kilkadziesiąt owiec iednostrzyżnych, znacznie bardzo poprawnych z wełną.

Przedaż owiec.

W królewskim urzędzie ekonomicznym Karlsmarkt, między Brzegiem i Namysłowem położonym, iest 500 sztuk poprawnych, młodych, zupełnie zdrowych maciór na rozpłód do przedania; i oglądać ie można do połowy miesiąca Maia w wełnie.

Z przyczyny zmiany dzierzawy są na dobrach szlacheckich Althaus Leitzkau pod Magdeburgiem w Xięstwie Saskiém 530 sztuk owiec, łącznie jagniąt, na S. Jan r. b. do przedania. Owce te pochodzą z Saskich owczarń wzorowych i są niemięszanie utrzymywane; bydło na rozpłod każdego gatunku dopiero w przeszłym roku na tuteyszych dobrach zaprowadzono. Za kamień wełny (22 funtów) płacono w Lipsku roku 1825. 30 Tal. Pruską grubą monetą. Owce te zupełnie są zdrowe i wolne od wszelkich chorób przyrodnich. Ochotę kupna maiący mogą ie codziennie u mnie obeyrzeć.

Ekonom Kohnert.

Całkiém świeże wielkie apelzyny z Messyny sztukę po 3 śgr. otrzymał

Józef Verderber w rynku Nr. 72.

Naylepsze gatunki słodkich apelzyn z Messyny, sztukę po 2 śgr., iakoteż bardzo przednie cytryny z Messyny, są do nabycia tak skrzyniami, iako też sztukami w nader umiarkowanych cenach u J. H. Peisera, przy ulicy Szerokiéy Nr. 113.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 31. Marca 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$83\frac{1}{4}$ pCt.	83 pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$93\frac{1}{2}$ „
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	$85\frac{1}{4}$ „	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$83\frac{1}{4}$ „	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$94\frac{1}{4}$ „	—
Wschodnio-Pruskie . . .	88 „	$87\frac{1}{2}$ „
Szląskie	104 „	—

Poznań dnia 4. Kwietnia 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	91	— —	4

Ceny zboża w Berlinie

Dnia 30. Marca 1826.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	7	6	i	1	5	—
Żyto	—	28	9	-	—	27	6
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	21	3
Jęczmień mały	—	21	11	-	—	17	6
Owies	—	19	5	-	—	15	—
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	10	—	i	1	7	6
Żyto	—	25	—	-	—	22	6
Jęczmień wielki	—	21	3	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	17	6	-	—	—	—
Owies	—	16	3	-	—	—	—
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy	5	10	—	-	4	—	—
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 31. Marca.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	2	6	—	1	5	—
Żyto . . .	—	20	—	—	—	21	—
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	10	—	—	—	11	4
Taterka . .	—	16	4	—	—	17	6
Groch . . .	—	20	—	—	—	22	6
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	10	—
Masła garniec	1	12	6	—	1	15	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	20	—	—	—	22	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	5	—	—	3	10	—